

Informatyzacja procedury karnej – narzędzie poprawy sprawności polskiego wymiaru sprawiedliwości?

1. Wstęp

Kodeks postępowania karnego został uchwalony w 1997 r. – w czasie, gdy Internet w Polsce był wchodzącą na rynek nowością techniczną, konta poczty elektronicznej stanowiły najczęściej usługę odpłatną, a podstawowym sposobem wymiany danych była 3,5-calowa dyskietka o pojemności 1,44 MB. Od tego czasu możliwości oferowane przez narzędzia informatyczne uległy zdecydowanemu rozwojowi i upowszechnieniu.

Wskutek kolejnych nowelizacji procedura karna była wzbogacana o instytucje wynikające z możliwości wykorzystania narzędzi informatycznych – od dopuszczalności przeprowadzania doręczeń za pośrednictwem poczty elektronicznej, przez protokół elektroniczny, aż po spotykającą się z krytyką instytucję rozprawy odmiejscowionej. Pozostaje jednak jeszcze wiele niewykorzystanych możliwości poszerzenia zastosowania narzędzi informatycznych w postępowaniu karnym. Poniżej przedstawiam kilka z tych możliwości.

2. Kilka słów o problemach współczesnej procedury karnej

Najbardziej oczywistym problemem procedury karnej jest jej przewlekłość oraz powiązany z nią problem długotrwałego stosowania instytucji tymczasowego aresztowania. Problemy

^{1*} Autor jest studentem V roku prawa na WPiA UJ.

te są od dłuższego czasu uznawane przez orzecznictwo Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w Strasburgu za problem natury systemowej. Rada Europy poprzez swoje Zgromadzenie Parlamentarne często wzywa Polskę do podjęcia kroków natury legislacyjnej mających na celu rozwiązanie tego problemu (tak np. rezolucja nr 1787 (2011) z dnia 21 stycznia 2011 r.²). Również raport amerykańskiego Departamentu Stanu dotyczący stosowania praw człowieka w Polsce w 2011 r.³ wskazuje na przewlekłość postępowań sądowych jako istotny problem współczesnego postępowania karnego.

Polska charakteryzuje się stosunkowo wysokim współczynnikiem ilości sędziów do ilości obywateli, przekraczającym europejską średnią w tym względzie. Niestety, nie przekłada się to na proporcjonalną sprawność postępowań sądowych. Może to oznaczać, że przyczyn przewlekłości postępowań należy szukać nie tyle w ilości sędziów, co raczej w nieefektywnej metodyce pracy.

Mając powyższe na uwadze, możliwość wykorzystania nowoczesnych technologii w postępowaniu karnym może okazać się właściwym sposobem jego usprawnienia.

3. Omówienie możliwości zastosowania rozwiązań informatycznych w postępowaniach sądowych

3.1. Akta elektroniczne

Jedną z podstawowych trudności natury organizacyjnej jest objętość akt postępowania. W sprawach skomplikowanych, np. dotyczących zorganizowanych grup przestępczych zajmujących się obrotem paliwami, akta sprawy nierzadko składają się z ponad stu tomów.

Stwarza to trudności dla wszystkich osób zaangażowanych w postępowanie. Nieporęczność akt nie sprzyja efektywnej pracy sędziego i często stwarza problemy natury organizacyjnej. Dla obrońcy i oskarżonego problematycznym jest dostęp do akt jedynie w sądzie, co zazwyczaj skutkuje koniecznością fotografowania akt celem umożliwienia pracy nad sprawą. Konieczność udostępniania akt jest również obciążeniem dla obsługi administracyjnej sądu.

W razie wystąpienia konieczności przekazania akt do biegłego lub do innego sądu, na skutek apelacji, zażalenia bądź wniesienia nadzwyczajnego środka odwoławczego – zachodzi konieczność czasochłonnego i kosztochłonnego przesłania akt, co w przypadku biegłych i zażeń skutkuje zablokowaniem postępowania.

² <http://www.assembly.coe.int/Mainf.asp?link=/Documents/AdoptedText/ta11/ERES1787.htm> [ostatni dostęp: 30 maja 2012 r.]

³ http://www.state.gov/j/drl/rls/hrrpt/humanrightsreport/index.htm?dynamic_load_id=186392. [ostatni dostęp: 30 maja 2012 r.]

Powyższe problemy mogłoby rozwiązać wprowadzenie centralnej, elektronicznej bazy akt sądowych opartej o sieć Internet, do której dostęp za pomocą przydzielonego loginu i hasła miałyby wszystkie podmioty obecnie uprawnione do wglądu do akt.

Dzięki takiemu rozwiązaniu, adwokaci i oskarżeni mieliby dostęp do potrzebnych im dokumentów poza siedzibą sądu. Możliwym stałoby się samodzielne bieżące monitorowanie wydarzeń w sprawie – czynność, która w ramach postępowania sądowego do tej pory obciążała głównie czas pracowników sekretariatu sądu. Monitorowanie przebiegu spraw byłoby stosunkowo łatwe do zautomatyzowania – możliwym byłoby stworzenie w systemie informacyjnym opcji umożliwiającej automatyczne informowanie zainteresowanych, np. za pośrednictwem poczty elektronicznej, o dokumentach dodawanych do akt sprawy.

Akta nie musiałyby już być wysyłane fizycznie do innych sądów – przekazanie sprawy innemu składowi sędziowskiemu polegałoby na zwykłym przyznaniu sądowi odwoławczemu uprawnień dostępu do akt w formie elektronicznej. Takie samo rozwiązanie zapobiegłoby przedłużaniu procesu wynikającego z konieczności udostępnienia akt postępowania biegłemu bądź innym podmiotom.

Akta takie – co istotne – umożliwiałyby nie tylko szybką nawigację, ale – dzięki wykorzystaniu tzw. oprogramowania OCR, umożliwiającego odczytywanie z dużą dokładnością treści zeskanowanego dokumentu – mogłyby umożliwiać wyszukiwanie interesujących przeglądającego słów kluczowych. Uprościłoby to również formułowanie uzasadnień faktycznych wyroków – sędziowie mogliby przeklejać gotowe fragmenty dostępnych już pism.

Realistycznie rzecz biorąc, taki stan będzie możliwy do osiągnięcia jedynie wtedy, gdy ciężar digitalizacji⁴ akt postępowania zostanie w dużej mierze przerzucony na podmioty zewnętrzne, z reguły i tak dokonujące większości czynności związanych z postępowaniem sądowym za pomocą komputera. I tak np. prokuratorzy oraz pełnomocnicy profesjonalni mogliby zostać zobowiązani do dostarczania pism procesowych wraz z załącznikami wyłącznie w formie elektronicznej: pisma w formacie edytowalnym lub co najmniej umożliwiającym wyszukiwanie w treści dokumentu (.doc,.docx,.rtf,.pdf), załączniki – również w formacie graficznym (.pdf,.jpg,.tif).

Takiego obowiązku na strony niereprezentowane profesjonalnie nie można, rzecz jasna, nakładać. Możliwym natomiast jest przyjęcie dwóch, równoległych rozwiązań:

- a. Umiejscowienie w sądach stanowisk umożliwiających samodzielne zeskanowanie akt oraz wskazanie sygnatury sprawy, do której dane pismo się odnosi bądź wskazanie, że dane pismo jest pismem inicjującym sprawę.
- b. Umożliwienie digitalizacji wniesionego pisma za pośrednictwem biura podawczego, po uiszczeniu stosownej opłaty, która miałaby charakter zachęcający do bądź samodzielnej

⁴ Rozumianej w tym kontekście dwojako – zarówno jako skanowanie fizycznych egzemplarzy istniejących dokumentów, jak również jako przesyłanie do sądu odpowiednio uwierzytelnionej wersji elektronicznej dokumentu z pominięciem nadawania mu formy fizycznej.

digitalizacji w siedzibie sądu, bądź skorzystania z możliwości złożenia pisma drogą elektroniczną.

Konsekwentnie, końcowe zaznajomienie z materiałami postępowania, uregulowane w art. 321 k.p.k., mogłoby mieć charakter prostego przyznania stronie uprawnień do przeglądania całości akt postępowania, z możliwością przeglądania ich w domu lub w dostępnej w sądzie albo prokuraturze czytelni składającej się z kilku komputerów.

Rozwiązanie takie mogłoby zdecydowanie usprawnić postępowanie karne.

3.2. Umożliwienie komunikacji z sądem drogą elektroniczną

Obecnie, zgodnie z art. 132 § 3 k.p.k., wykorzystywać pocztę elektroniczną do celów postępowania karnego mogą wyłącznie podmioty prowadzące postępowanie.

Problemem, który stał do tej pory na przeszkodzie upowszechnieniu wysyłania pism do sądu drogą elektroniczną, jest okoliczność, że tradycyjna wiadomość elektroniczna, nieopatrzona podpisem kwalifikowanym, nie spełnia wymogu z art. 119 § 1 pkt 4 k.p.k., tj. nie zawiera podpisu.

Racją celowościową stojącą za tą barierą była niemożliwość pełnej identyfikacji, czy dana wiadomość elektroniczna pochodzi faktycznie od danej osoby.

Jednakże, w obecnym porządku prawnym istnieją rozwiązania, które mogłyby potencjalnie stanowić rozwiązanie tego problemu.

3.2.1. Podpis osobisty

Zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, dowody osobiste wydane po 1 lipca 2013 r.⁵ będą zawierały chip umożliwiający podpisanie dokumentu w sposób zbliżony do istniejącego obecnie mechanizmu tzw. podpisu kwalifikowanego, tj. złożenie na nim podpisu osobistego.

Zgodnie z Ustawą z dnia 6 sierpnia 2010 r. o dowodach osobistych (Dz.U. z 2010 r. Nr 167, poz. 1131), podmioty publiczne, do których na gruncie wspomnianej ustawy zaliczają się również sądy⁶ i jednostki organizacyjne prokuratury, będą zobowiązane pisma podpisane podpisem osobistym traktować na równi z pismami podpisanymi własnoręcznie.

Pewnym ograniczeniem zastosowania tej możliwości jest fakt, że dokonanie tej czynności będzie wymagało posiadania kosztującego kilkadziesiąt złotych urządzenia podłączanego do portu USB, zdolnego do odczytu kart chipowych.

⁵ http://cpi.mswia.gov.pl/portal/cpi/439/3042/Dowod_y_osobiste_od_1_lipca_2013_r.html [ostatni dostęp: 30 maja 2012 r.]

⁶ Z wyłączeniem Sądu Najwyższego, Trybunału Konstytucyjnego oraz sądów administracyjnych.

3.2.2. Profil zaufany (ePUAP)

Na podstawie art. 20b Ustawy z dnia 17 lutego 2005 r. o informatyzacji działalności podmiotów realizujących zadania publiczne (Dz.U. z 2005 r., Nr 64 poz. 565), podmioty publiczne są zobowiązane do traktowania pism uwierzytelnionych przez profil zaufany (ePUAP) jak pism podpisanych własnoręcznie.

Profil zaufany można założyć w domu, za pośrednictwem sieci Internet, a następnie uwierzytelnić go w miejscowym Urzędzie Skarbowym. Na miejscu urzędnik sprawdza jedynie zgodność danych osoby rejestrującej się z przedstawionym mu dowodem osobistym. Po uwierzytelnieniu profil zaufany jest gotowy do działania.

W przeciwieństwie do podpisu osobistego nie wymaga on posiadania jakichkolwiek specjalnych urządzeń. Niestety, jego skuteczność zależy od tego, czy dany podmiot publiczny udostępnia w katalogu platformy ePUAP możliwość składania u niego pism określonych kategorii. Szybki przegląd obecnego stanu ePUAPu ujawnia, że sądy, niestety, udostępniają obecnie na nim wyłącznie jedną usługę – możliwość składania skarg i wniosków w trybie działu VIII k.p.a. Przekłada się to na niemożliwość jego wykorzystywania na potrzeby postępowań sądowych.

Obie opisane powyżej metody komunikacji z sądami wiążą się z jeszcze jedną barierą prawną – najczęściej do pisma procesowego dodaje się załączniki, do poświadczania zgodności załącznika z oryginałem uprawniony jest profesjonalny pełnomocnik występujący w sprawie oraz notariusz. Należałoby rozważyć możliwość wprowadzenia przepisu, który stwierdzałby, że w przypadku wnoszenia pisma drogą elektroniczną dopuszczalne jest wysyłanie – rzecz jasna, pod groźbą odpowiedzialności karnej za przestępstwo fałszerstwa – jedynie skanów załączników, w stosunku do których sąd miałby prawo wezwać do okazania oryginałów załączników, o ile powziąłby wątpliwości co do oryginalności dokumentu.

Możliwym byłoby również zastosowanie metod identyfikacji stosowanych w państwach takich jak Finlandia⁷, tj. uznanie, że dokument wniesiony drogą elektroniczną nie wymaga podpisu elektronicznego, o ile wskazuje on dane nadawcy oraz nie zachodzi wątpliwość co do jego autentyczności lub integralności. Możliwym byłoby również wprowadzenie alternatywnych sposobów identyfikacji uwierzytelnionej jak np. uznanie, że opłacenie pisma za pomocą konta bankowego przypisanego do autora pisma wystarczająco identyfikuje daną osobę bądź poprzez możliwości założenia konta w systemie sądowym umożliwiającego wnoszenie pism drogą elektroniczną – po uwierzytelnieniu danej osoby osobiście bądź za pośrednictwem systemu ePUAP.

⁷ Od której Polska zapożyczyła już w dużej mierze np. ogólne założenia elektronicznego postępowania upominawczego.

3.3. Uczestnictwo w rozprawach na odległość

Często w praktyce zdarza się, że zachodzi konieczność obecności w sądzie w odległej części Polski – dotyczy to zarówno świadków i biegłych, jak i oskarżonych oraz pełnomocników procesowych. W każdym wypadku oznacza to konieczność poświęcenia całego dnia, nieraz wyłącznie po to, by dowiedzieć się, że – w związku z wadliwym zawiadomieniem o terminie rozprawy – sprawa spadła z wokandy.

Skoro postępuje obecnie proces wyposażania sal rozpraw w sprzęt służący do nagrywania rozpraw na potrzeby tzw. protokołu elektronicznego, nie wygenerowałoby wygórowanych kosztów przemodelowanie instytucji tzw. pomocy sądowej poprzez wprowadzenie możliwości transmisji na żądanie zainteresowanego obrazu i dźwięku rejestrowanego na rozprawie do sali rozpraw w Sądzie Rejonowym najbliższym miejsca zamieszkania zainteresowanego oraz – odwrotnie – przesłania obrazu i dźwięku z sądu udzielającego pomocy sądowej do sądu, w którym odbywa się rozprawa, co umożliwiłoby obustronną komunikację.

Taka czynność mogłaby być dokonywana przez pracownika administracyjnego sądu lub referendarza, co odciążałoby sędziów z konieczności zajmowania się pomocą sądową oraz zapewniłoby pełniejszą realizację zasady bezpośredniości.

Co więcej, jeżeli pomysł okazałby się skutecznym, nie istnieją przeszkody – może za wyłączeniem tych o charakterze obyczajowym – by pełnomocnicy profesjonalni mogli według wskazań zawartych w specjalnym rozporządzeniu zaopatrzyć jeden komputer w swojej kancelarii w wyposażenie umożliwiające uczestniczenie w rozprawie w odległym sądzie bez opuszczania kancelarii. Rozwiązanie to jest znane i stosowane na potrzeby postępowań sądowych w wielu stanach w USA.

3.4. Wykorzystanie technologii rozpoznawania głosu na potrzeby protokołu elektronicznego

Cechą charakterystyczną wprowadzanego obecnie protokołu elektronicznego jest brak tekstowego zapisu treści zeznań. Sytuacja ta stoi w sprzeczności z obecnymi przyzwyczajeniami sędziów nawykłych do pracy nad tekstem. Istnieją dwie możliwości, za pomocą których praktyka może rozwiązać ten problem – albo sędziowie zmodyfikują przyzwyczajenia w tym względzie i zaczną sporządzać samodzielnie notatki z zeznań⁸, albo regułą stanie się składanie przez sędziów wniosków o sporządzenie transkrypcji nagrań. Zwłaszcza drugie ze wskazanych rozwiązań może okazać się nadmiernym obciążeniem dla obsługi administracyjnej sądu.

⁸ System protokołu elektronicznego pozwala bowiem na sporządzanie prywatnych notatek, dostępnych tylko dla sędziego i osób, którym sędzia udostępni swoje notatki, np. asystentowi sędziego.

Na wypadek gdyby praktyka ukształtowała się w kierunku tej drugiej opcji, wartym rozważenia jest oprogramowanie rozpoznające dźwięk i przetwarzające je na tekst.

Na podstawie analizy możliwości programów konwertujących wypowiedzi w języku polskim na tekst funkcjonujących współcześnie na rynku, stwierdzić należy, że programy te cechują się wciąż sporą zawodnością. Jednakże, porównanie obecnego poziomu programów dotyczących języka polskiego z ich anglojęzycznymi odpowiednikami wskazuje, że w perspektywie najbliższych kilku lub kilkunastu lat oprogramowanie rozpoznające głos może osiągnąć poziom wystarczający, by powierzyć mu automatyczną transkrypcję wypowiedzi stron pod nadzorem protokolanta.

3.5. Ograniczanie roli doręczeń pocztowych

Pomimo licznych alternatywnych metod doręczeń przewidzianych przez procedurę karną (m.in. przewidziana przez art. 132 § 3 k.p.k. poczta elektroniczna i telefaks), doręczenie pocztowe pozostaje najpopularniejszą metodą doręczeń w postępowaniu karnym. Cechuje się ono dwiema zasadniczymi wadami – jest kosztowne i zauważalnie przyczynia się do przedłużania postępowania.

Przedłużenie postępowania wynika zarówno z konieczności oczekiwania na potencjalne powtórne zawiadomienie o możliwości odbioru przesyłki, jak i z powodu konieczności odraczenia rozpraw z powodu braku dowodu prawidłowego zawiadomienia strony o terminie rozprawy.

We współczesnej praktyce zarówno obrotu gospodarczego, jak i życia codziennego, informowanie innych osób o datach określonych okoliczności stosunkowo rzadko dokonywane jest drogą pocztową. Preferowanymi opcjami są połączenie telefoniczne bądź poczta elektroniczna – przemawiają za tym najczęściej natychmiastowość przekazu informacji oraz niski koszt stosowania takiej metody.

Argumentem stawianym za stosowaniem poczty tradycyjnej w postępowaniach sądowych często bywa większa pewność doręczenia tą drogą. Uważam takie stanowisko za nietrafne. Doręczenie drogą pocztową, jeżeli dokładnie poddać sprawę analizie, nie charakteryzuje się pewnością doręczenia zauważalnie wyższą niż alternatywne metody doręczenia.

Pismo doręczone drogą pocztową odebrać może każdy dorosły domownik. Wbrew prawdopodobnemu mniemaniu ustawodawcy, nie wszystkie rodziny w Polsce poważnie traktują przewidziany w art. 23 i 87 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego obowiązek wzajemnej pomocy i wspierania się, co może mieć kluczowy wpływ na faktyczną skuteczność doręczenia drogą tradycyjną. Niemożliwym do pominięcia w tej kwestii jest również tzw. czynnik ludzki – listonosz stosunkowo rzadko odmawia poświadczenia nieobecności adresata, jeżeli pismo pochodzi od sądu. Innym ryzykiem doręczenia tradycyjnego jest ryzyko zagubienia przesyłki na poczcie.

Biorąc pod uwagę kosztowność i czasochłonność tej metody doręczenia, uzasadnioną wydaje się być teza, że modelowo doręczenia za pośrednictwem poczty tradycyjnej powinny być stosowane wyłącznie w przypadku braku możliwości wykorzystania efektywniejszej metody doręczenia.

Możliwość szerokiego stosowania zawiadomień telefonicznych mogłaby być zapewniona poprzez zniesienie wymogu wystąpienia „wypadku niecierpiącego zwłoki” stanowiącego warunek zawiadomienia o terminie rozprawy drogą telefoniczną przewidzianego przez art. 137 k.p.k.

Rozwiązaniem problemu doręczeń pocztowych w zakresie stron reprezentowanych profesjonalnie może być utworzenie – bądź przy Ministrze Sprawiedliwości, bądź przy organach samorządów zawodowych – uwierzytelnionej bazy, zawierającej aktualne służbowe numery telefonów oraz adresy poczty elektronicznej adwokatów i radców prawnych, umożliwiającej sądom przeprowadzanie doręczeń metodą niewymagającą korzystania z tradycyjnej poczty. Podobne rozwiązania mogłyby dotyczyć biegłych zarejestrowanych na listach prowadzonych przez sądy okręgowe.

W zakresie stron niereprezentowanych profesjonalnie oraz świadków pomocnym mogłoby być wyraźne ustawowe wskazanie w procedurze, że strona powinna, w miarę możliwości, wskazać numer telefonu i adres poczty elektronicznej (swoją oraz świadków, których powołuje), a w przypadku stron, które tych danych nie dostarczyły – zobowiązanie sędziego do zadania pytania o powyższe dane w czasie pierwszego przesłuchania.

4. Ograniczenia możliwości zastosowania wyżej wskazanych rozwiązań

4.1. Kwestia bezpieczeństwa

Podstawowym nasuwającym się problemem związanym z wykorzystaniem technik informatycznych w postępowaniu sądowym jest kwestia bezpieczeństwa przechowywanych danych. Proponowane rozwiązania polegają na udostępnianiu za pośrednictwem sieci Internet danych, do których powinno mieć dostęp jedynie ograniczone grono osób. Dostęp niepowołanych osób do danych zawartych w aktach może godzić w prawo do prywatności, w tajemnicę postępowania przygotowawczego czy – w niektórych przypadkach – w tajemnice zawodowe, państwowe bądź tajemnice przedsiębiorstwa.

Postępowanie przygotowawcze cechuje się tajemnicą postępowania. Wobec powyższego, właściwym zdaje się wprowadzenie reguły, według której na etapie postępowania przygotowawczego, w aktach elektronicznych znajdować się powinny jedynie dane, do których oskarżony ma prawo mieć dostęp – np. dowody, o które oskarżyciel się oparł się, formułując wniosek o zastosowanie tymczasowego aresztowania – zaś przeniesienie wszystkich danych

do systemu akt elektronicznych następowaloby dopiero na etapie końcowego zaznajomienia z materiałami postępowania.

Istniejące obecnie systemy szyfrowania, takie jak np. protokół SSL, zapewniają możliwość skutecznego zabezpieczania danych przed ingerencją osób niepowołanych. Są one z powodzeniem wykorzystywane na potrzeby zabezpieczania transakcji bankowych, stąd uważam, że będą one również wystarczające na potrzeby zabezpieczania dokumentów w postępowaniu karnym.

Problemem, któremu nie zaradzą nawet najnowocześniejsze systemy bezpieczeństwa, jest tzw. czynnik ludzki. Najlepsze nawet szyfrowanie danych nie zabezpieczy przed pozostawieniem przez pracownika sekretariatu swojego hasła w miejscu widocznym dla osób trzecich. Pewnym rozwiązaniem mogłoby być wprowadzenie np. tzw. dongli – tj. urządzeń zbliżonych wyglądem do pamięci USB, których umieszczenie w porcie USB komputera stanowi drugi – oprócz znajomości hasła – warunek uzyskania dostępu do konta. Współczesne zabezpieczenia potrafią zabezpieczyć system również i przed niefrasobliwością użytkowników.

4.2. Koszty

Zgodnie z § 1 ust. 2 pkt 6 Zasad techniki prawodawczej, stanowiących załącznik do rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 20 czerwca 2002 r. w sprawie „Zasad techniki prawodawczej” (Dz. U. z 2002 r., Nr 100, poz. 908), projekt ustawy musi określać skutki finansowe jej wprowadzenia oraz źródła ich pokrycia.

W efekcie wszelkie projekty ustaw wywołujące istotne wydatki będą podlegały uzgodnieniom z ministrem właściwym do spraw budżetu – najczęściej Ministrem Finansów. W związku z tym, wskazane propozycje muszą ostrożnie podchodzić do kwestii wydatków.

Szczęśliwie, większość infrastruktury koniecznej na szczeblu terenowym jest już dostępna. Do realizacji planów wprowadzenia akt elektronicznych, w wariantcie najbardziej ekonomicznym, wystarczy skaner z podajnikiem, który znajduje się na wyposażeniu każdego sądu.

Do umożliwienia udziału stron oraz świadków w postępowaniu na odległość potrzebny jest komputer, system nagrywania obrazu i dźwięku na sali sądowej, wraz z ekranem umożliwiającym stronom wgląd w przekazywany do sądu obraz. System zawierający te elementy jest obecnie wdrażany na potrzeby protokołu elektronicznego.

Stworzenie systemu akt elektronicznych, który byłby w stanie obsługiwać efektywnie wszystkie sądy w Polsce, wymagałoby zasadniczej inwestycji w infrastrukturę na szczeblu centralnym, aczkolwiek koszty utrzymania takiego systemu zdają się niewielkie w skali krajowej, zwłaszcza wobec oczywistych korzyści dla efektywności postępowania karnego wynikających z wprowadzenia tego rozwiązania.

4.3. Bariera psychologiczna

Nowelizacja musiałaby uwzględniać fakt, że nie każdy sędzia jest entuzjastą większego wykorzystania technik informatycznych w jego codziennej pracy. Sędziowie, przez wieloletnią praktykę, wykształcają sobie własną metodologię działania, której modyfikacja może być procesem żmudnym.

Jednakże, do natury kodyfikacji należy to, że pisana jest ona z nastawieniem nie tylko na stan dzisiejszy, ale przede wszystkim na kształtowanie przyszłego kształtu danej dziedziny. W dłuższej perspektywie czasowej przedstawiane instytucje okażą się normalnymi, efektywnymi narzędziami pracy.

Rzecz jasna, wprowadzenie tych instytucji będzie wymagało szkoleń, które wdrożą sędziów i pracowników administracji sądu w nowy system. Koszt szkoleń można obniżyć przez zastosowanie metod e-learningu, tj. szkoleń prowadzonych na odległość.

4.4. Ograniczenia konstytucyjne

Jest oczywistym, że ustawa musi być zgodna z wymogami Konstytucji. Jakie problemy natury konstytucyjnej, w szczególności gwarancyjnej, wynikają z niniejszych propozycji?

Zasadniczy problem na gruncie systemu umożliwienia uczestnictwa w rozprawie na odległość stwarza zasada bezpośredniości. Ma ona dwa oblicza – po pierwsze, chroni oskarżonego i gwarantuje „równość oręża” w stosunku do oskarżyciela, a po drugie, jest narzędziem gwarantującym oparcie postępowania na tzw. zasadzie prawdy materialnej – sędzia zobowiązany do osobistego (a więc samodzielnego) zapoznania się z każdym dowodem jest bardziej obiektywny, a mniej podatny na stronnicze interpretacje dowodów przedstawione przez strony.

Stąd, rozważania w tym względzie należałoby podzielić na te poświęcone udziałowi na odległość oskarżonego i jego obrońcy oraz na te dotyczące świadków i biegłych.

4.4.1. Oskarżony

Powstaje fundamentalne pytanie, czy oskarżony jest dysponentem swojego prawa do bezpośredniego kontaktu z sądem, czy też prawo to ma charakter niezbywalny. Zasada bezpośredniości jest przeciwstawna założeniom procesu inkwizycyjnego opartego na zasadzie pisemności – tj. podstawą ustaleń faktycznych jest analiza akt zgromadzonych przez oskarżyciela, bez bezpośredniego kontaktu ze źródłem dowodu.

Historia wykazała, że system taki generuje często sytuacje nie do pogodzenia z uczuciem elementarnej sprawiedliwości. Sytuacja, w której oskarżony pozbawiony jest możliwości odnoszenia się na bieżąco do zarzutów oskarżyciela, w sposób nieuzasadniony faworyzuje oskarżyciela

oraz jego interpretację faktów. Ponadto, każde ogniwo pośrednie w procesie analizy materiału dowodowego zwiększa ryzyko wystąpienia pomyłki sądowej.

Co więcej, zasada bezpośredniości podyktowana jest również prawidłami, jakimi rządzi się psychologia. Od sędziego oczekuje się daleko posuniętej empatii względem oskarżonego. Empatię zaś łatwiej jest zachować w stosunku do żywej, mówiącej i czującej osoby niż do kartki papieru, na której znajduje się suchy tekst zeznań.

Uczestnictwo w rozprawie na odległość może, w skrajnych przypadkach, godzić w obie wskazane funkcje zasady bezpośredniości – dla części osób uczestnictwo w formie bycia „postacią na monitorze” może zdawać się odhumanizujące, a i brak fizycznej obecności można uznać za ograniczenie możliwości obrony przed sądem – choćby przez ograniczenie możliwości okazywania dowodów, których nie da się przeprowadzić drogą elektroniczną, np. dowodów rzeczowych.

Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że na gruncie Kodeksu postępowania karnego nie istnieje (z potencjalnym wyjątkiem w przypadku obrony obligatoryjnej) ściśle rozumiany obowiązek obrony – oskarżony, jeżeli zapragnie, może w sposób aktywny ze swojego prawa do obrony nie korzystać. Na podstawie art. 374 k.p.k., oskarżony jest zobowiązany jedynie do obecności na rozprawie. Skoro więc procedura karna przyjmuje, że co do zasady suwerenną decyzją oskarżonego jest, czy korzysta ze swojego prawa do obrony – dopuszczalną zdaje się teza, że tak samo decyzją oskarżonego powinno być, czy korzysta do prawa do bezpośredniego uczestnictwa w procesie – zależnie od tego, czy uznaje to za uzasadnione czy nie.

Konkludując – przy założeniu, że udział w postępowaniu za pośrednictwem środków komunikacji elektronicznej będzie przedmiotem samodzielnej decyzji oskarżonego – jest ona do pogodzenia z jego konstytucyjnymi prawami.

4.4.2. Świadkowie oraz biegli

Zasada bezpośredniości gwarantuje, że sędzia otrzymuje do analizy fakty, a nie opinie okraszone selektywnie dobranymi faktami. Stąd, na potrzeby problematyki osobowych źródeł dowodów, istotą zasady bezpośredniości zdaje się być założenie, że żaden organ nie może wyręczyć sądu z samodzielnej, opartej o własne zmysły analizy materiału dowodowego. W szczególności, nie można sędziego pozbawić możliwości analizy niewerbalnych elementów komunikacji.

Biorąc pod uwagę tę okoliczność, należy uznać, że warunkiem koniecznym braku kolizji przesłuchań z wykorzystaniem środków komunikacji elektronicznej z zasadą bezpośredniości jest odpowiednia jakość obrazu i dźwięku – jeżeli nie będzie ona porównywalna z jakością, jakiej można by oczekiwać po kontakcie osobistym, cierpieć będzie na tym możliwość swobodnej oceny dowodów przez sędziego.

Jeżeli jakość dźwięku i obrazu będzie porównywalna z jakością rzeczywistą, środki komunikacji elektronicznej będą w tym przypadku jedynie narzędziem służącym do analizy przez

sędziego dowodów za pomocą własnych zmysłów – takim samym, jakim są okulary czy aparat słuchowy.

5. Podsumowanie

Wprowadzanie nowoczesnych technologii do praktyki organizacyjnej sądów może znacząco przyczynić się do zwiększenia efektywności postępowania karnego zarówno w wymiarze czasowym, jak i kosztowym.

Jakkolwiek wprowadzenie tych inicjatyw w życie z pewnością napotka pewne problemy natury organizacyjnej, finansowej czy socjologicznej – żaden z tych problemów nie ma charakteru nieusuwalnego ani niweczącego znaczną użyteczność zaproponowanych rozwiązań.

W perspektywie najbliższych dziesięciu lat, większość z wyżej opisanych rozwiązań najpewniej stanie się standardem i powstaną zapewne nowe narzędzia umożliwiające usprawnienie postępowań sądowych. Na podstawie powyższych rozważań uważam, że brak jest powodów uzasadniających dalsze zaniechanie implementacji przedstawianych rozwiązań.